

Biali Brytyjczycy najbardziej zaniedbanymi uczniami

23 czerwca 2021

Parlament Wielkiej Brytanii przygotował raport dotyczący sytuacji w tamtejszych szkołach. Posłowie uznali, że na każdym etapie edukacji najbardziej pokrzywdzoną grupą społeczną są biali uczniowie pochodzący z ubogich rodzin. W dużej mierze jest to spowodowane obowiązującą dotychczas narracją o rzekomym uprzywilejowaniu białych Brytyjczyków.

Autorzy raportu, czyli parlamentarzyści zasiadający w komisji edukacji Izby Gmin, przeanalizowali wyniki osiągane w nauce przez uczniów kwalifikujących się do darmowych posiłków w szkołach. Z ich ustaleń wynika, że białe osoby na każdym szczeblu nauki od przedszkola do egzaminów na studia wypadają gorzej od przedstawicieli innych grup etnicznych.

Przykładem mogą być oceny osiągane przez uczniów na egzaminie kończącym gimnazjum. Jedynie 17,7 proc. z nich otrzymuje na nim ocenę 5 w skali od 1 do 9, podczas gdy średnia dla wszystkich uczniów otrzymujących darmowe posiłki wynosi 22 proc. Różnice są jeszcze bardziej widoczne w przypadku rekrutacji na studia. Tylko 16 proc. białych dostaje się na uniwersytety, natomiast u czarnoskórych pochodzenia karaibskiego odsetek ten wynosi 32 proc., z kolei wśród czarnoskórych pochodzenia afrykańskiego 59 proc.

Zdaniem przewodniczącego wspomnianej komisji, konserwatywnego posła Roberta Halfona, w tym przypadku brytyjskie państwo nie zrobiło nic z poważną niesprawiedliwością społeczną. Rządzący sprowadzili bowiem kwestię gorszych wyników w nauce jedynie do problemu ubóstwa, nie wyjaśniając tymczasem z jakiego powodu inne grupy etniczne wypadają lepiej od białych.

Członkowie komisji edukacji Izby Gmin uważają, że głównym problemem było przekonanie o „białym przywileju”. W ten sposób

zamiatano pod dywan kwestię dotyczącą blisko 900 tysięcy uczniów pochodzących z ubogich i zarazem białych robotniczych rodzin. Autorzy raportu zwracają zresztą uwagę na szereg uwarunkowań kulturowych, a także tych związanych ze słabością lokalnych rynków pracy. Brytyjskie państwo bardzo chętnie miało bowiem przerzucać fundusze na dofinansowanie edukacji w miastach, zaniedbując w ten sposób pozostałe obszary.

Według Halfona nie można abstrahować od wspomnianej narracji o „białym przywileju”. Właśnie z jej powodu zakłada się bowiem, że biali uczniowie automatycznie znajdują się w lepszej sytuacji niż osoby pochodzące z mniejszości etnicznych. Tym drugim poświęca się więc dużo więcej czasu, nie zważając przy tym na ich rzeczywistą sytuację materialną.

Na podstawie: Forsal.pl, Marseillenews.net

Źródło: Autonom.pl